

Piaskowski, Jerzy

"Działalność Kuźnicy Boguckiej w Katowicach", Andrzej Plewako, Katowice 1985 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 31/3-4, 888-890

1986

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jące wiadomości dotyczące tamtych okresów (np. Tadeusza Wieczorka *Zarys dziejów szkolnictwa rolniczego w Polsce do 1939 r.* czy *Historia szkolnictwa rolniczego w Polsce*, bądź Mariana Dütza *Postęp i rozwój wiedzy rolniczej w Polsce*). Po krótkim naświetleniu genezy wyższego szkolnictwa rolniczego przechodzi autor do bardziej szczegółowej analizy studiów rolniczych w okresie powojennym. Periodyzację, którą przyjął, oparł na kierunkach rozwoju uczelni w poszczególnych dziesięcioleciach. Po scharakteryzowaniu powojennej odbudowy studiów rolniczych w latach siedemdziesiątych. Niezaprzeczalnym walorem tej części pracy są własne spostrzeżenia autora oraz informacje o znaczeniu źródłowym, których próżno by szukać w archiwach resortu. Bogaty materiał, ilustrujący poszczególne etapy powojennego rozwoju uczelni rolniczych może stanowić doskonałą bazę każdego podejmującego trud badania dziejów szkolnictwa rolniczego. Niemniej jednak brak przypisów znacznie obniża wartość źródłową informacji. Całą pracę autor stara się utrzymać w formie obiektywnego opisu opartego na dokumentach, informacjach, księgach pamiątkowych i konsultacjach z rektorami i dziekanami decydującymi o działalności uczelni. Wynika z tego obraz historycznej ciągłości wyższego szkolnictwa rolniczego w Polsce i stałego dążenia do kształcenia kadry rolniczych fachowców na coraz wyższym poziomie. W uwagach końcowych autor podjął próbę subiektywnej, a przez to dyskusyjnej oceny niektórych okresów, np. rzekomego elitaryzmu rolniczych uczelni przedwojennych w przeciwieństwie do ich powojennej demokratyzacji, której wyrazem jest — jego zdaniem — wzbudzająca do dziś wątpliwości preferencja punktowa dla młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Autor zwrócił też uwagę np.: oderwanie badań od praktyki, zanik krytyki naukowej, uzyskiwanie stopni naukowych jako cel sam w sobie, konformizm, marnotrawstwo sił i środków, przeciążenie nadmierną sprawozdawczością itp. Jako doświadczony „decydent” postuluje wiele zmian zmierzających do uzdrowienia zaistniałej sytuacji, m.in. przez ograniczenie centralnego sterowania rozwojem uczelni oraz większe przestrzeganie jednności rozwoju nauki i procesu nauczania, a także reorganizację PAN poprzez ograniczenie w niej funkcji administracyjnych i skupienie uwagi na prawidłowym rozwoju badań naukowych.

Reasumując — praca W. Kryczyńskiego stanowi istotny przyczynek do ciągle nie wystarczającej historiografii szkolnictwa rolniczego. Ocala od zapomnienia wiele faktów, wysiłków organizacyjnych, planów, osiągnięć naukowych itp., które — po uwzględnieniu podstaw prawnych poszczególnych etapów rozwoju oraz właściwej periodyzacji historycznej i niezbędnych elementów oceny merytorycznej różnych kierunków studiów mogą być punktem wyjścia do kompleksowego i monograficznego ujęcia problematyki wyższego szkolnictwa rolniczego w Polsce.

Stanisław Sroka
(Kraków)

Andrzej Plewa ko: *Działalność Kuźnicy Boguckiej w Katowicach*. Katowickie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Katowice 1985, 24 ss.

Inicjatywa Katowickiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego wydawania druków popularyzujących regionalne tradycje techniczne (w danym przypadku — hutnicze) zasługuje na szczególne uznanie i rozpowszechnienie. Tego rodzaju wydawnictwa są u nas bardzo rzadkie, a jeśli chodzi o druki regionalnych stowarzyszeń kulturalnych — to Katowickie Towarzystwo było chyba pierwszym, które wystąpiło z taką inicjatywą.

Warto i trzeba przypominać, że w dawnych wiekach w Polsce działały także huty i inne warsztaty rzemieślnicze, że nie byliśmy tylko krajem rolniczym, eks-

portującym płody (z nie zbadanymi dotąd efektami ekonomicznymi tego eksportu) do budujących w tym czasie przemysł krajów Europy Zachodniej.

Fakt, że Katowickie Towarzystwo nie miało poprzedników w swojej inicjatywie, że nie miało doświadczeń i wzorów, które mogłyby wskazać formę takiego wydawnictwa, zakresu tematycznego, sposobu przedstawiania treści i stylu pisania musiał niewątpliwie zaciążyć na pierwszej tego rodzajub roszkurze.

Temat tej broszury: *Działalność Kuźnicy Boguckiej w Katowicach* (autor inż. Andrzej Plewako) jest doskonale wybrany. Bo przecież — jak pisze Autor we Wstępie — „Katowice są od swego zarania nierozzerwalnie związane z dziejami Kuźnicy Boguckiej” (s. 3). A hutnictwo żelaza — to przecież jeden z najważniejszych działów przemysłu tego regionu.

Trafnie też dokonano podziału treści rozpatrując najpierw (1) *Tradycje hutnictwa żelaza na ziemiach polskich*, następnie (2) *Pierwotne osadnictwo i powstanie kuźnicy nad Rawą* oraz (3) *Zagospodarowanie Kuźnicy Boguckiej i opis warsztatu kuźniczego* i (4) *Technikę produkcji, pracę kuźniczą i jej efekty*.

Jednak już ten spis treści wskazuje, że w żaden sposób nie mogła się ona zmieścić na 12,5 stronicach (plus 1 stonica zestawienia bibliograficznego). Nie było to tym bardziej możliwe, że Autor daleko wyszedł poza granice tematu Kuźnicy Boguckiej — sięgając w pierwszej części do początków występowania żelaza na ziemiach polskich (700 rok p.n.e.), uwzględniając przy tym ważniejsze ośrodki starożytnego hutnictwa (świętokrzyski i mazowiecki) i dochodząc do współczesności, do produkcji 19,5 mln stali (pomyłka w druku, gdzie podano 19,5 ton).

Również szeroko zakrojona została część druga, w której opisano osadnictwo w całej dolinie Rawy, dołączając — w tym miejscu — wiadomości o walce szlachty polskiej z „wolnymi kuźnikami”. W części trzeciej interesujący jest opis planu zagospodarowania Kuźnicy Boguckiej, jednak podanie w tym miejscu, przy każdym obiekcie, wiadomości co później (i obecnie) zostało tam zbudowane, rozбивa opis dawnej kuźnicy i lepiej byłoby podać to oddzielnie (np. w tablicy).

Interesujący jest także opis techniki produkcji (część czwarta), choć należałoby wydzielić, jako część wyodrębnioną, zarys historyczny huty po 1702 r. lub od 1756 r.) — ten zarys autor musiał przedstawić na jednej tylko stronicy.

Aby zmieścić tak szeroko zakrojony temat, Autor zmuszony był podawać wiadomości nieomal w „telegraficzny” stylu, ujmując je w zadania proste, dalekie od literackiej formy, bez komentarza, a zwykle i bez objaśnienia koniecznego dla telnika, nie będącego hutnikiem. W trzech rycinach, zaczerpniętych z dzieła *De re metallica* G. Agricoli (1556 r.) pominięto objaśnienia literowych oznaczeń, jakie podał ten słynny metalurg.

Może, zamiast przyjąć tak szerokie granice tematyczne, lepiej byłoby w publikacji bardziej je ograniczyć w czasie i przestrzeni, ale za to — na przykład — więcej napisać o lustracji kuźnic z rejonu Katowic (opublik. przez L. Musiała), gdzie zachowały się nawet imiona zatrudnionych hutników?

Opis techniki dymarskiej — przedstawiony przez inż. Plewako — niestety nie reprezentuje aktualnego stanu badań dawnej techniki, lecz stan sprzed co najmniej dwudziestu lat. Główne źródła tych wiadomości — jak wynika ze skromnego zestawienia bibliograficznego — to tylko prace B. Zientary (1954), J. Pazdura (1960) i M. Radwana (1963). Obok wynikających stąd braków i niejasnych sformułowań znalazło się w publikacji kilka dość istotnych uchybień.

Określenie stopu żelaza, zawierającego „od 0,3 do 1,4% węgla” (s. 11) jako stal, jest niezgodne ani z teoretyczną definicją współczesnego metaloznawstwa (która przewiduje od śladów do 2,0% C), ani z badaniami stali średniowiecznej i nowożytnej (wskazującymi, że zawierała ona od 0,4 — 0,8% C). Stąd — konsekwentnie — błędne jest również określenie żelaza jako stopu zawierającego „do 0,35%” węgla (s. 11).

Błędnie przedstawiono też sposób otrzymywania stali, którym miało być nawęglanie łup żelaza dymarskiego w miale węglowym (s. 11). Stal otrzymywano bezpośrednio w dymarce (wynika to także z poematu Rożdżeńskiego). Proces wytwarzania stali przez nawęglanie cienkich prętów żelaznych (lecz nie łup!) wynaleziono w Europie Zachodniej w XVII—XVIII w.; nie mamy jednak dotąd dowodów jego stosowania na ziemiach polskich.

Można przypuszczać, że Włosi, którzy wprowadzili w XVII w. w Zagłębiu Starempolskim proces wielkopiecowy, wytwarzali też stal przez nawęglanie cienkich prętów żelaznych w roztopionej surówce.

Natomiast proces „stalania” (było to płytkie nawęglanie) był stosowany przy wyrobie gotowych narzędzi (noży, sierpów itp.), a nie lupek.

Pomyłką jest wiadomość, że „do poruszenia urządzeń zakładu kuźniczego używano najpierw kieratów konnych, a potem od XIII wieku począwszy ...wydajniejszego napędu wodnego” (s. 9). Najpierw przede wszystkim do „napędu” trzeba było używać siły ludzkiej.

Niejasny jest sposób zestawienia danych dotyczących zużycia rudy i węgla drzewnego oraz ilości uzyskanego żelaza w Kuźnicy Boguckiej (s. 12).

Rozpatrując efekty pracy kuźnicy (s. 12) pominięto element mający duże znaczenie ekonomiczne, a mianowicie koszty transportu (rudy, węgla drzewnego, wyprodukowanego żelaza).

Książka, popularyzująca tradycje techniczne, powinna być pisana w sposób przystępny, przedstawiać dawne procesy technologiczne w sposób poglądowy, zrozumiały dla czytelnika nie mającego przygotowania technicznego. Powinna być napisana stylem literackim, tak, aby jej czytanie sprawiało przyjemność, rozbudzało zainteresowanie. Pod tym względem omawiana książka pozostawia, niestety, najwięcej do życzenia.

Jerzy Piaskowski
(Kraków)

Mieczysław Filipowicz: *Ludzie, stocznie i okręty. Seria „Wspomnienia ludzi morza i Wybrzeża”*. [T. X]. „Wydawnictwo Morskie”. Gdańsk 1985 8° ss. 327 + 4 nłb., rys. 1, il. ss. 24 (repr. fot. 48 + 1 na obwolucie).

Pamiętnik kmdra M. Filipowicza zamyka pierwszą dziesiątkę tomów wymienionej serii (1965—1985). W ciągu 21 lat — 10 książek. Stanowczo za mało: i prac, i piszących.

Zebrany przez M. Filipowicza materiał, zasobny i różnorodny, podzielił Autor na pięć części i 22 rozdziały. Uzupełnił przedśłowiem i wstępem odautorskim, zamknął obszernym indeksem osobowym.

W przedśłowiu (s. 5—7) informuje Autor, że celem wspomnień było: uchronienie od zapomnienia działalności różnych warsztatów i stoczni, przede wszystkim stoczni modlińskiej, warsztatów okrętowych Floty Pińskiej, warsztatów okrętowych i stoczni floty wojennej w Pucku-Gdyni, działalności własnej, silnie związanej ze stoczniami i okrętami czy pokrewnymi dziedzinami aktywności nadmorskiej, wreszcie nazwisk i prac wielu ludzi uczestniczących, jak on, w tworzeniu i rozwijaniu naszej działalności nautycznej. W zakończeniu tego fragmentu Autor pisze, że celem było też „dostarczenie informacji o ważniejszych i mniej ważnych wydarzeniach — ich genezie, miejscu i czasie”, np. niezrealizowanej budowie okrętów, wydarzeniach negatywnych (dodać trzeba: i kryminalnych) czy drobnych, marginalnych, ale w dziejach ludzkich godnych zanotowania.

Nie wiem na jakiej podstawie oparł się Autor, pisząc (s. 5): „dotychczas nie ukazało się żadne opracowanie na temat działalności flotylii rzecznej w Pińsku,